WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

# KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIÉJ

## ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 29 Kwietnia 1880 roku. № 18 17 (29) Kwietnia 1880 r.

# Zakładanie i uprawa łąk i pastwisk.

(Ciąg dalszy. — Patrz Nr. 17).

W istocie, czy jest możliwém, że w warunkach wyżéj przytoczonych, łąka trawiasta może wydawać zawsze, corocznie 125 centnarów siana, lub jego równoważnik w paszy zielonéj? To przyszłość nam wykaże, skoro metoda pana Goëtza wytrzyma doświadczenie czasu. Ale okazały się pewne powątpiewania i głównie opierają się one na ogromném wywożeniu fosforanów i innych substancyj rolnych, które zbiór 125 centnarów siana ponawia corocznie. Mówią, że z plonu wywiezionego, cała połowa zaika na korzyść roślin kłosowych, które jak wiadomo, pochłaniają azot i fosforany. A co się tycze drugiéj połowy, która pod postacią nawozu lub gnojówki, powraca dla łąki, zarzucają, że przez sam fakt spożywania przez bydło, przynosi ona tylko część substancyj mineralnych i organicznych, które zapożyczyła. W ogóle więc, grunt łąki uboży się ze wszystkich substancyj zamienionych w zboże albo w produkta zwierzęce. Jest to widoczne, i od téj chwili, wytrawne umysły podają w wątpliwość, żeby nawóz od jednéj sztuki bydła mógł zasilić wszystkiemi substancyami niezbędnemi zbiór roczny 250 centnarów siana trawiastego. Te rośliny trawiaste, na to należy baczną zwrócić uwagę, są bardzo wrzecionowate, wszystkie one żywią się w warstwie ornéj w właściwém znaczeniu tego wyrazu; inaczéj rzecz się przedstawia z niektóremi roślinami groszkowemi, które sięgają do warstw poniżéj leżących, które umieją wyciągnąć stamtąd nawóz naturalny, z którego rolnictwo ciągnie pożytek. W taki sposób, po należytym rachunku, przychodzimy do przekonania, że łąki trawiaste wysokiéj wydajności, powinny być uważane jako gospodarstwo pochłaniające nawóz, i wątpliwém jest, czy połowa nawozu, który one procentują może wystarczyć na utrzymanie ich urodzajności.

Bezwątpienia, nawozy specyalne z podstawą fosforną i azotową, mogłyby pożytecznie uzupełniać nawozy zubożałe w te pierwiastki urodzajności; bezwątpienia to zubożenie mogłoby się okazywać dopiero po pewnym przeciągu czasu w niektórych gruntach, ale zawsze jest pewném, że uzasadnione powątpiewanie jest dopuszczalném w przedmiocie bezustanności łąk, którą p. Gëtz przyznaje swoim łąkom trawiastym o wysokiéj wydajności. Nie sądzimy przeto, na teraz przynajmniéj, ażeby one mogły w skutek wielkiego rozpowszechnienia się, służyć jako podstawa systematu gospodarskiego, któryby podzielił grunta na dwie części równe: na ziemię orną, przeznaczoną wyłącznie na rośliny kłosowe i przemysłowe, i na łąki nieustające, któreby zabrawszy na każde dwa morgi nawóz od jednéj sztuki bydła, dostarczyły na każde dwa morgi roślin kłosowych lub innych nawóz od drugiéj sztuki. System ten nie może się utrzymać przy samém tylko użyciu nawozu; nie zapełniłby on deficytów substancyj mineralnych, posiadałby on nakoniec tę wielką wadę, że eksploatowałby tylko warstwę roślinną 9 do 10 cali grubą co najwięcéj, gdy tymczasem w gospodarstwach natężonych, w gospodarstwach przyszłości, podłoże i inne warstwy niższe muszą za pomocą korzeni zagłębiających się roślin groszkowych, trwały h, dostarczać część substancyj rozpuszczalnych i przyswajalnych dla produkcyi roślinnéj.

Czy z tego wynika, że zasady gospodarstwa natężonego, w skutek których koszta produkcyi zmniejszają się tém bardziéj im więcéj robi się nakładów na każdy morg, a szczególniéj więcéj nakładów w postaci nawozów, nie mogą być zastosowane do produkcyi trawy? Widocznie, ale pod warunkiem wyraźnym, że gospodarstwo natężone jest zastosowane do okoliczności miejscowych, zasady te są i pozostaną prawdziwemi. Są one prawdziwemi w produkcyi roślin kłosowych, a tém bardziéj są one prawdziwemi w produkcyi roślin pastewnych w ogólności, ponieważ ona znosi pożytecznie najsilniejsze nawożenie. W takiém położeniu rzeczy, zdaje się nam racyonalném przypuszczenie, że szczególniéj do zmniejszenia kosztów produkcyi paszy stosować należy systemat nawożenia w największéj ilości, ponieważ obniżenie kosztów produkcyjne paszy, jest obniżeniem ogólném kosztów produkcyi nawozów, niemniéj jak i wszystkich ziemiopłodów i wszystkich produktów zwierzęcych.

Ale powtarzamy, ograniczyć się do eksploatacyi warstwy ornéj, jest to wyrzec się objęcia w posiadanie materyj użyźniających, które skoncentrowane w głębokościach ziemi jedynie tylko za pomocą łąk o podstawie roślin groszkowatych mogą być wydobyte. Wyrzec się tego objęcia w posiadanie, jest to narazić się na widoczną stratę, jest to obciążyć drożyzną koszta produkcyi paszy, jest zmusić się do smutnéj konieczności wyrzeczenia się działania za pomocą wielkich ilości nawozu, które pod przewagą łąk trawiastych, są koniecznie nawozami niezupełnemi, niewystarczającemi. Otóż, nawozy niezupełne nigdy nie mogą stać się podstawą gospodarstwa trwałego, a tém samém, środkiom do zmniejszenia kosztów produkcyi ziemiopłodów rolniczych.

Z tego co się wyżéj powiedziało, wyprowadzić można wniosek, że łąki wydające 125 centn. z morga, nie mają charakteru bezustanności; zarzucić im można, że w samym zawiązku, mogą być zakładane jedynie tylko na gruncie nasyconym nawozem, co niedozwala im nic zrobić dla urodzajności innych gruntów. W stanie kultury normalnéj wątpić wypada, czy mogą one utrzymywać się przy pomocy nawozu jednéj sztuki bydła na dwa morgi. I z tych to powodów, sądzimy, że w początku gospodarstwa ulepszającego, lepszy można zrobić użytek z nawozów dając je pod inne gatunki paszy, które rozszerzają zakres działania absorbcyi roślinnéj, ponieważ za pomocą tych roślin posiadających korzenie zagłębiające się, nawozy nic nie kosztujące, które się znajdują w podłożu podnoszą się, że się tak wyrazimy, do stopnia kapitału obrotowego. Taką właśnie była przyczyna powodzenia lucerny i esparcetty; powodzenie to jest dobre i zasłużone; niepodobieństwem jest, żeby łąki trawiaste, chociażby najbujniejsze w początku, sprowadziły na drugi plan łąki mające za podstawę lucernę i esparcettę.

A jednak, pod wpływem nawozów płynnych i guana, są łąki rajgrasu, które wydają nietylko 125 centn. siana rocznie, ale dwa razy tyle a nawet więcéj. To dla tego, że łąki te nietylko nieograniczają się co do nawozów, ale nie oszczędzają nic takiego co może postawić materyę użyźniającą w równowadze staléj z produkcyą trawy. To dla tego, że pług od czasu do czasu odwraca murawę, która natychmiast, a niekiedy nawet przeplatana roślinami kłosowemi albo innemi jednorocznemi, zastępuje się inną murawą powstałą z nowego zasiewu. W tych warunkach rajgras dokazuje cudów i ma prawo postawić się jako roślina pastewna wysokiéj wydajności. Rajgras, wyczerpujący sam przez się, wydaje

w końcu, pod podwójném działaniem skrapiania i obficie dawnego nawozu, więcéj aniżeli zabiera z ziemi i wtedy odgrywa pierwszorzędną rolę w gospodarstwie ulepszającém. Jest on w całéj sile tego wyrażenia, improwizatorem paszy.

Na skromniejszéj widowni, wtedy kiedy braknie środków nawodnienia, widzimy, że łąki rajgrasowe świadczą ważne przysługi w gruntach granitowych i krzemionkowych, jak niemniéj w gruntach zaroślanych nowo wydobytych.

W gruntach nowinnych rajgras jest jedną z roślin, które udają się najlepiéj w trzecim zaraz, albo nawet w drugim roku po ich wydobyciu. W tym czasie ziemia otrzymała już dwie albo trzy orki; posiada ona cały stopień spulchnienia, który przyczynia się do powodzenia rajgrasu. Chociaż sitowie i krzaki odrastają, ale zagłuszenia przez nie, nie potrzebuje się obawiać łąka, która ma trwać tylko przez dwa lata. Główną rzeczą jest, żeby dawać 375 do 500 funtów mąki fosforytowéj na morg, lub też 40 garncy kości palonéj, albo 250 funtów guana peruwiańskiego, a rajgras się powiedzie. W Cerçay naprzykład, wydaje on w pierwszym roku 62 do 75 centnarów z morga, suchego siana. Fakt ten wskazuje zdolność gruntów nowinnych do pewnéj produkcyi pastewnéj, a tym sposobem przeczy on opinii, zbyt długo utrzymującéj się, że nowina skazaną jest w pierwszych latach po wydobyciu, na przymusowe wyczerpnięcie przez trzy lub cztery plony, roślin kłosowych rok rocznie zasiewanych. Ten ostatni sposób jest lichém usprawiedliwieniem gospodarstwa wyczerpującego. Poprzedni systemat jest nadzieją gospodarstwa ulepszającego, które nie ma środka rzucenia w gospodarstwo natężone nawozów wapiennych i silnego nawożenia obornikiem, drenowania, których wymaga koniecznie produkcya roślin pastewnych groszkowych, niemożliwa w gruntach kwaśnych.

## II. Łąki groszkowe.

Pomiędzy łąkami groszkowemi figurują, jako rośliny długotrwałe, lucerna i esparcetta, i jako roślina zrobiona dwuletnią w interesie rolnictwa, koniczyna. Ta zachodzi różnica pomiędzy temi rozmaitemi łąkami, że łąki opierające się na lucernie i esparcecie, zapuszczają głęboko korzenie w ziemię, gdy tymczasem koniczyna, bardzo ograniczona w swojéj trwałości, nie sięga korzeniami po za warstwę rodzajną.

Historya lucerny jest w większéj części historyą przewrotu rolniczego w okolicach niemogących być nawodnianemi, albowiem od chwili wprowadzenia lucerny poczyna się ich najznakomitszy postęp. Wszystkie okolice, niewyłączając nawet okolic, w których może być zaprowadzone nawodnienie, cudowny pożytek wyciągnie z lucerny, ponieważ jaśnieje ona w pierwszym rzędzie na wielu najpiękniejszych płaszczyznach Francyi i Piemontu.

Lucerna jest paszą ziemi bogatéj, potrzebuje silnego nawożenia. Wymaga ona również wapienia rozpuszczalnego; ale dla niéj ziemia nie jest zwyczajną warstwą rodzajną; na ośm cali grubości, lecz zbiór warstw na kilkanaście stóp, w którychby mogła zapuszczać korzenie, które mają własność przerzynania skał wapiennych średniéj spoistości. Przytaczają nawet grunta nie wapniste, które lucerna zdołała przerznąć, żeby się dostać do wody zaskórnéj, zawierającéj substancye rozpuszczalne, dla niéj potrzebne. Ale im więcéj lucerna jest podziwu godnym wyczerpywaczem warstw podziemnych, tém więcéj jest powinnością dostarczać jéj silnych nawozów, aby korzenie mogłyby się silnie rozwinąć.

Esparcetta jest również paszą gruntów wapnistych, ale mniéj jest wymagającą od lucerny w tém co się tycze wilgotności ziemi, ponieważ uprawia się w gruntach suchych; jest to najpierwsza z roślin pastewnych groszkowych. Zbiór 750 do 800 centnarów należy tylko do wyjątków; powszechnie daje ona tylko jeden pokos, który ma tę zasługę, że jest wczesny, i który w najlepszych latach wynosi 46 do 50 centnarów suchéj paszy z morga; ale nie należy spuszczać z uwagi, że roślina ta zużywa grunta, które się w lecie wypalają, grunta, na których wszystkie inne rośliny pastewne mogłyby przepaść. Jest to właśnie wielką zaletą esparcetty, i na nieszczęście powodem jéj nadużycia. Oswobodzała ona rolnika z gruntów najoporniejszych, i to było dostatecznym powodem jéj nadmiernego użycia, i rzeczy zostały doprowadzone do tego stopnia, że w wielu okolicach gdzie panuje susza, których esparcetta była najpierwszym czynnikiem użyźniającym, nie mogą już korzystać z jéj szacownego współdziałania.

Otrzymano esparcettę dwukośną; ale łatwo zrozumieć, że ta odmiana bardziéj jest wymagającą w wyborze gruntu; jest odmiana ulepszona, potrzebuje też ziemi ulepszonéj.

Koniczyna czerwona jest paszą do koszenia na zielono w gospodarstwach bezugorowych, opartych na żywieniu dobytku w oborze. Można powiedzieć, że wszystkie grunta, na których pszenica wydaje 6 do 8 korcy z morga, nadaje się pod koniczynę, i taki zachodzi związek pomiędzy plonem tych dwóch roślin, że te grunta, które wydają 8 korcy pszenicy, wydają również 30 centnarów z morga; grunta, które wydają dwa razy większą ilość pszenicy, wydają również dwa razy tyle koniczyny. W dobrych lasach najlepsza koniczyna wydaje w dwóch pokosach 70 do 90 centnarów z morga suchego siana, ale plon ten zwiększa się jako całość materyi odżywnéj, kiedy zamiast zbierać ją na suchą paszę, bierze się jeden pokos na zielono w czasie wiosny.

To częste odrastanie potrawu stanowi taką produkcyjność koniczyny; dla tego też jest to pasza właściwa w klimacie umiarkowanym, w gruntach nawodnianych, bo jeżeli susza letnia jéj zagraża, daje ona tylko jeden pokos, i nie można liczyć na nią, żeby stanowiła podstawę w paszy zielonéj w stabulacyi; tym sposobem traci ona wielką część swoich zasług.

W dobrém gospodarstwie płodozmiennem uważa się za zasadę, że koniczyna nie powinna zajmować ziemi dłużéj nad rok jeden, gdyż przygotowywa ją tak dobrze pod pszenicę, że co najprędzéj należy ją zorać i korzystać z tego przygotowania. Poprzestają więc na dwóch pokosach, i skoro tylko potraw zgęszczać się zaczyna pod wpływem deszczów jesiennych, natychmiast się przyoruje. Jeżeli przez dodanie pół nawozu przyspiesza się wzrost tego potrawu, wszystko się jednoczy, żeby ziemia korzystała, bez zbyt wielkich kosztów, z nawożenia w największéj ilości.

W Piemoncie, koniczyna zasiana w jednéj z roślin kłosowych, w czasie pierwszéj zaraz jesieni, daje pokos, który w niczém nie szkodzi pokosom roku następnego.

Pozostawianie koniczyny przez dwa lata, naraża ziemię na zanieczyszczenie perzem i różnemi chwastami, zmusza do opóźnienia powrotu téj rośliny groszkowéj, która bez zagrożenia wyczerpnięciem ziemi, nie może powracać przed upływem 6—8 lat. Znajduje się wiele okolic, w których nie przestrzegano téj zasady; śmiało rzec można, że są one ukarane tém, czém zgrzeszyły; plon koniczyny widocznie się tam zmniejszył.

## III. Łąki złożone z roślin mieszanych.

Łąki złożone wyłącznie z roślin trawiastych lub groszkowych, w skutek swego wyłącznego składu, są łąkami czasowemi. Mogą one dostarczyć obfitego sprzętu, nie mogą jednak rościć dretensyi do zajmowania gruntu do nieskończoności, i po pewnym upływie czasu, do jakości plonu. Przeciwnie, łąki złożone z roślin mieszanych, są lub mogą być, w skutek swéj rozmaitości, łąkami nieustającemi, które pod wpływem dobrego zagospodarowania, dają paszę w swoim ogóle zastosowaną do potrzeb zwierząt trawożernych, złożoną z roślin jednostajnych. Można nawet powiedzieć, że tam gdzie jest możebne nawodnianie, łąki złożone z roślin mieszanych, podniecane podwójném działaniem upału słonecznego i wody skrapiającéj, nabierają podwójnéj zasługi, że są łąkami nieustającemi i łąkami najwyższéj wydajności. Otóż w krajach południowych ten charakter nieustanności łąk złożonych z roślin mieszanych, jest jednym z powodów, które dają im pierwszeństwo nad innemi sposobami produkowania paszy. W istocie, w okolicach takich, które mają klimat gorący i suchy, rolnictwo najczęściéj znajduje się w takiém położeniu, że obok gruntów suchych posiada grunta wilgotne same przez się, ale niezdolne do nawodniania obok gruntów, które takiemi nie są. W takiém położeniu nie ma wahania; umieszczenie roślin pastewnych, które są podstawą każdego gospodarstwa, powinno się odbyć w takich gruntach, w których rośliny te znajdują najwięcéj warunków powodzenia, to jest w gruntach wilgotnych, albo lepiéj jeszcze w gruntach, które mogą być nawodnianemi, i pasza ta będzie zawsze paszą z łąk

nieustających; albowiem, w okolicach, które nie mają gruntów ani wilgotnych, ani do nawodniania zdolnych, w okolicach, w których rośliny pastewne mogą być zaprowadzone tylko na niektórych gruntach uprzywilejowanych, byłoby wielką nierozwagą peryodycznie narażać produkcyę paszy, byłoby nierozwagą peryodycznie zasiewać rośliny, w których nieprawidłowość klimatu nie mogłaby zapewnić prawidłowości powodzenia. Łąki nieustające są pewniejsze: konserwują się one, pielęgnują tak, jak powinny się konserwować i pielęgnować źródła wszelkiéj pomyślności rolniczéj. I koniecznie to umiejscowienie łąk oddziaływa na płodozmiany, byleby tylko łąki znajdowały się w pewnym odpowiednim stosunku, rośliny pastewne wchodzące w zmianowanie tracą swoją ważność, i gospodarstwo rolne obejmuje tylko kukurydzę, która na szczęście jest rośliną okopową, a następnie rośliny kłosowe i przemysłowe; rośliny pastewne jednoroczne są wtedy wyjątkiem na gruntach ornych.

Często zarzucano łąkom urządzonym na wielką skalę, tak, że stanowią najważniejsze źródło paszy w daném gospodarstwie, że dają jeden tylko gatunek produkcyi, z czego wyprowadzono wniosek, że tego rodzaju gospodarstwo podległe jest pewnemu niebezpieczeństwu, które towarzyszy zazwyczaj produkcyi mało urozmaiconéj, narażonéj na też same wpływy deszczu, suszy, zimna, gradu i zmiany wartości handlowéj.

Lecz nie należy tracić z uwagi, że jeżeli łąki dają jeden tylko gatunek produkcyi, który się nazywa sianem, to produkcya ta realizuje się w kilku pokosach stosownie do urodzajności ziemi. Otóż pora zbioru tych pokosów odznacza się powszechnie suszą, która jest potężnym pomocnikiem wysychania. Jeżeli niekiedy deszcz przeszkadza któremu z pokosów, prawdopodobném jest, że sprzęt pomyślniéj wypadnie innym razem. Wreszcie sprzęt trawy na łąkach może być spożyty na zielono, i dla tego też na część łąki wolną jest od kosztów grabienia i stożenia.

Przyznać jednak należy, że łąki nieustające głównie są przeznaczone do zaopatrywania się w paszę na zimę.

Czyż należy wypasać łąki naturalne, czy też lepiéj je kosić? jest to kwestya, która bardzo często była podnoszona i zawsze z całą słusznością rozwiązywano odpowiednio do okoliczności ziemi i klimatu. Łatwo w istocie zrozumieć, że pasanie nakłania chętniéj ku zwyczajom pasterskim, aniżeli do utrzymywania bydła na stajni. Łatwo zrozumieć, że żyzne równiny pastwiskowe Normandyi i góry Charolas dozwalają, tak jak we wschodnich hrabstwach angielskich, pasać się dobytkowi w całéj swobodzie. Z tym systematem pasterskim łączą się wszelkie korzyści oszczędności i prostoty; za jego pomocą produkuje się dobytek, masło, ser wysokich przymiotów, i to jest dostateczném, żeby się przy nim utrzymać, i zwrócić nawet trzeba uwagę na to, że od pewnego czasu, z powodu podrożenia i braku robotnika wiejskiego, pastwiska wzięły górę nad gruntami ornemi. Dla czegóżby nie miało stać się tak samo z dość znaczną ilością gruntów ornych, posiadających pewne zdolności traworodne, i które pomimo téj szacownéj zdolności, są skazane na produkowanie przy bardzo małém nawożeniu, małych plonów roślin kłosowych, które je wycieńczają coraz więcéj? Dla czegóżby nie zamienić na pastwiska czasowe części ogromnych obszarów ziemi ornéj, kiedy brak rąk, nawozu, kapitałów, budynków gospodarskich nie dozwala na nich prowadzić gospodarstwa natężonego? Wszakże owce mogą na nich przynosić znaczne korzyści?

### IV. Zaprowadzanie i utrzymywanie łąk.

Dobre łąki nie mogą być zaimprowizowane, albowiem potrzebują one gruntu pogłębionego, zniwelowanego przynajmniéj w grubych zarysach, doprowadzonego do zupełnego stanu spulchnienia, czystości i nawiezienia. Dla tego też w gospodarstwie płodozmiennym daje się trzy lata czasu na przygotowanie ziemi pod zasiew łąki naturalnéj lub sztucznéj. Jako zasadę zalecają zasiewać łąkę jedynie tylko w roślinach kłosowych, albo po kłosowych, które następują po okopowych na nawozie, albowiem w tém miejscu zmianowania, łąka znajduje ziemię ogrzaną przez nawóz, chwasty są zniszczone: pielenie, obsypywanie, kilkakrotna orka sprawiły wyborny skutek, wszystko się łączy, żeby wywołać powodzenie zadarnienia. Tak samo się dzieje, jeżeli ziemia zamiast wydawać rośliny okopowe na nawozie, pozostaje czystym ugorem: Zobaczmy co się dzieje przy jednéj lub drugiéj kombinacyi.

1-y rok. Okopowe na nawozie, albo też ugor czysty.

2-gi rok. Ozimina lub też jarzyna z zasiewów roślin pastewnych, ki dy kłosowe dostają dwóch listków i mogą być bronowane. Albo też po żniwie we wrześniu, podorywka, dokł dne zoranie w zagony, zasiew roślin pastewnych na gołéj ziemi.

3-ci rok. Łąka.

W ten sposób zasiewa się w dobrych gospodarstwach lucerna, koniczyna, esparcetta i nasiona traw. Przy użyciu czystego ugoru można iść prędzéj. W tym celu potrzeba jednéj jesieni i jednego lata na przygotowanie ziemi przez orkę, bronowanie, walcowanie i drapaczowanie; potrzeba nadto, ażeby nawóz był pokryty najpóźniéj za pomocą przedostatniéj orki. Wtedy zasiewa się we wrześniu na gołéj ziemi, albo lepiéj jeszcze, wrazie jeżeli ziemia nie jest dostatecznie przygotowaną na następną wiosnę, co stanowi dwie zimy ugorowania.

Głównie, i to właśnie stanowi wielką ważność w podobnym wypadku kiedy idzie o założenie łąki na nowinie, nie można zanadto wcześnie przystąpić do przygotowania gruntu. Zarośla, trzciny i sitowie wytępiają się bardzo trudno; bez nawodnienia bardzo często potrzeba 8—10 lat gospodarstwa ornego, ażeby się pozbyć téj roślinności naturalnéj. i dowiedzioném jest, że zakładanie łąk zanim ziemia dostatecznie zostanie oczyszczoną, jest to narażanie się na rozpoczynanie od początku czynności zadarniania. Jeżeli w tym okresie 10-letnim zaprowadzono jakie pastwisko czasowe, to nie przyniesie żadnéj szkody, ponieważ pług wkrótce da sobie radę z roślinami dzikiemi, któreby się puścić mogły na murawie; ale w tém co się tycze łąki nieustającéj, nie można na to liczyć bez nawodnienia, bez nawozów i osuszania, a wszystkie te warunki mogą być spełnione przy użyciu pewnego czasu.

*(d. c. n.)*

---

## Sprawozdania tygodniowe.

*Gdańsk dnia 24 kwietnia 1880 r.*

Powietrze było przez cały czas ciepłe, wczoraj mieliśmy obfity deszcz, w środę burzę. Lepszego powietrza dla zasiewów nie potrzeba, i spodziewać się należy, że tegoroczna wegetacya tak już posunięta nie będzie uszkodzoną przez zimna, które jeszcze nastąpić mogą.

Spadnięcie cen pszenicy w Nowym-Yorku aż na 1 dol. 8 c. nie utrzymało się; w dwóch ostatnich dniach mamy do zanotowania zwyżkę o 5 c., nie wiadomo tylko czy zwyżka ta przez sztuczne sposoby wywołaną została, czy też jako naturalne podźwignięcie się cen, w skutek nagłéj i długotrwającéj zniżki. Cena mąki spadła o 15 c. i wynosi obecnie 4 dol. 75 c. Zapasy w skutek wywozów tak do Anglii jak i kontynentu pomniejszyły się o 588,000 buszli, pozostaje jeszcze 23,812,000 buszli. W Anglii usposobienie było spokojne mimo zupełnego wyczerpania zapasów 1 wielkich jeszcze potrzeb do przyszłego żniwa, można to sobie wytłómaczyć tylko wielką konkurencyą ze strony Ameryki, która posiada jeszcze 24 ładunki okrętowe, w portach angielskich niesprzedane. W Londynie nie można było tutejszéj pszenicy wcale sprzedać, gdyż amerykańska jest tańszą. Dowozy w tym tygodniu wynoszą 36,553 kwarterów, w ubiegłym tygodniu 72,055 kwr. Liwerpol notował zniżkę od 2—4 c. Hull i Leith od 1—2 sh. We Francyi targi były bardzo ospałe, z wyjątkiem Paryża, które okazywały pewną chęć zwyżki. Belgia jest zaopatrzoną dostatecznie i jedynie po bajecznie nizkich cenach chciałaby kupować, za to w Hollandyi tak na pszenicę jak na żyto ceny się wzniosły. W prowincyach nadreńskich ceny dawniejsze się utrzymały, chociaż wielkiéj chęci do kupna nie było. Niemcy południowe i Austro-Węgry miały słabe usposobienie, ceny się cofają. Berlin za-

notował w ostatnim czasie zwyżkę kilku marek. Na naszym targu mianowicie w czwartek usposobienie było dość dobre, nawet za lepsze gatunki płacono o 4 mr. wyższe ceny, za to pośledniejsze gatunki nie znajdowały zbytu, a przeważnie taka znajduje się u nas w znacznych partyach.

Płacono na ostatku za 1000 k°.

| | fun. w. hol. | mr. | czyli kop. za pud |
|---|---|---|---|
| Pszenicy jaréj | 125 | 207 | 157 |
| „ pstréj i jasno-kolorowéj | 116—125 | 188—206 | 143—156 |
| „ jasno-pstréj | 124—127 | 207—213 | 157—164 |
| „ szkliśtéj | 126 | 209 | 159 |
| „ wysoko pstréj | 127-128 | 220—222 | 167—169 |
| „ czerwonéj ruskiéj | 121—124 | 200—201 | 152—153 |
| Żyta krajowego | 125 | 168 | 128 |
| „ polskiego | 117 122 | 140—150 | 105—114 |
| Jęczmienia wielkiego | 112—114 | 162—165 | 123—125 |
| „ polskiego | 108 | 156 | 114 |
| Grochu kuchennego | | 155 | 119 |
| „ na paszę | | 140—148 | 107—112 |
| „ Vittoria | | 191—222 | 145—169 |
| Owsa krajowego | | 148-165 | 112—125 |
| „ ruskiego oclonego | | 132—143 | 101—109 |
| Wyki | | 135 | 103 |
| Tatarki | | 120 | 091 |

Za okowitę płacono za 10,000% litr. 60 25 i 60 mrk.

Banknoty rossyjskie za rubli 100 mrk. 215. Berlin 214.

*Aleksander Makowski et Comp.*

---

**Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.**

*Toruń dnia 24 kwietnia 1880 r.*

Piękne powietrze jakie w przeszłym tygodniu mieliśmy, utrzymało się i w obecnym tygodniu, a temperatura dochodziła do 20 stopni ciepła w cieni. Wegetacya przy tych warunkach więc bardzo bujna i szybka i uczuwać się daje brak deszczu, ponieważ młode rośliny skutkiem posuchy ucierpieć mogą. W środę mieliśmy wprawdzie dość gwałtowny, lecz nie długo trwający deszcz, poczém znowu pogoda i gorączka nastąpiła. W każdym razie powietrze na teraźniejszą porę jest nieodpowiednie i dla tego obawiać się można nagléj zmiany.

W handlu zbożowym ciepła temperatura i zewsząd nadchodzące niepomyślne sprawozdania powiększyły niechęć do kupna. Na wszystkich też targach na początku tygodnia ceny uległy dalszéj obniżce. W drugiéj przecież połowie tygodnia zapatrywania co do cen nowego żniwa polepszyły się i równocześnie lepsza zapanowała tendencya. Obawa bowiem, iż targi europejskie zasypane zostaną amerykańskiém zbożem, wydaje się obecnie bezpodstawną. Według nadeszłych depesz znacznie się zmniejszyły tamtejsze zapasy kontrolowane. Wynosiły one w dniu 17 b. m. 23,750,000 buszli w stosunku do 24 400,000 buszli w dniu 10 b. m. i 17,780,000 buszli w dniu 19 kwietnia roku przeszłego. Wywozy amerykańskie zaś równocześnie się zmniejszyły i wynosiły w tygodniu kończącym się 17 b. m. z portów atlantyckich do Anglii 106 000 kwr. pszenicy. do kontynentu 130,000 kwr., z Kalifornii 20,000, razem 256,000 kwr. pszenicy, w stosunku do 294 000 kwr. i 50,000 worków mąki w stosunku do 77,500 worków w tygodniu poprzednim. Cena pszenicy obniżyła się w Nowym-Yorku w pierwszéj połowie tygodnia o 6 cts. na buszlu, następnie przecież podniosła się znowu o 5 cts., podczas gdy mąkę notowano o 14 cts. niżéj w porównaniu do cen przeszłego tygodnia. Na targach angielskich było zaofiarowanie krajowéj pszenicy małe, ilość nadeszłych ładunków z obcą pszenicą była natomiast wielka, a kupujący byli tém wstrzemięźliwsi w zakupnie, ponieważ wiele nadchodziło ofert dość natarczywych z Ameryki na późniejsze odstawy. Sprzedający musieli dla tego, chcąc dojść do interesu, żądania swe o 2—3 sh. na kwr. obniżyć. Po téj obniżce nastąpiła przecież lepsza chęć do kupna, która po nadejściu podwyższonych kursów Nowego Yorku wywołała ożywione usposobienie, Na targach francuzkich był bardzo spokojny interes. Belgia i Hollandya miały mały interes konsumcyjny. Nad Renem i w południowych Niemczech były szczupłe obroty, ponieważ zaofiarowanie i popyt były małe. W Austryi i Węgrzech przejściowo lepsza zapanowała tendencya, następnie przecież nastało zniżkowe usposobienie. Na targach północno niemieckich były nie wielkie dowozy, chęć do kupna na potrzeby konsumcyjne była także mierna. W Gdańsku do czwarku ceny pszenicy z każdym dniem więcéj się obniżały a sprzedaż średnich i pośledniejszych gatunków była nadzwyczajnie trudna. Tylko na wyborowe gatunki trafiali się reflektanci. Następnie cokolwiek stalsze zapanowało usposobienie i ceny się wzmocniły.

Na naszym placu dowozy zboża były małe, a na pszenicę słabe było usposobienie. Natomiast na żyto i jęczmień dobry był popyt i ceny zboża tego stale się utrzymywały.

Płacono za 1000 kilogr.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Pszenica ruska | 120—132 fun. | | 175—190 Mrk |
| „ krajowa | 123—128 „ | pstra | 180—195 „ |
| „ | 129—131 „ | | 195—200 „ |
| „ | 123—128 „ | jasna | 190—200 „ |
| „ | 129—137 „ | | 200—205 „ |
| Żyto ruskie | 108—122 „ | | 140—150 „ |
| „ krajowe | 115—122 „ | | 150—155 „ |
| „ | 129—132 „ | | 160—164 „ |
| Jęczmień ruski | | | 125—145 „ |
| „ krajowy | | | 130—160 „ |
| Owies ruski | | | 130—142 „ |
| „ krajowy piękny | | | 135—145 „ |
| Groch na paszę | | | 135—145 „ |
| „ kuchenny | | | 150—160 „ |
| Rzep | | | 210—220 „ |
| Rzepik | | | 200—210 „ |
| Łubin żółty | | | 75—95 „ |
| Łubin niebieski | | | 70—90 „ |

| | | |
|---|---|---|
| Koniczyna czerwona | 30—45 | za 50 kgr. netto |
| „ biała | 30—65 | |
| Tymotka | 18—25 | |

W Hamburgu na okowitę spokojny był interes, a ceny na towar loco, jako i na blizkie odstawy obniżyły się o 1 markę.

Płacono za 10,000 litr. % za towar *loco* bez beczki 47½—48½ mrk., włącznie z beczkami tel quel 49 do 51 mrk. wedle gatunku beczek. Za okowitę włącznie beczek kontraktowych.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| na kwiecień | 52¼ | co odpowiada franko Alexandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80 proc. | kop. 1,59 | przy kursie 215. |
| na kwiecień-maj | 51½ | | „ 1,56 | |
| na maj czerwiec | 50¾ | | „ 1.52 | |
| na czerw.-lipiec | 51 | | „ 1 54 | |
| na lipiec-sierpień | 51 | | „ 1.54 | |
| na sierpień-wrześ. | 51 | | „ 1,54 | |

*Dzisiejsze kursa berlińskie.*

| | |
|---|---|
| Rossyjskie banknoty | 213 50 Mrk |
| Pszenica kwiecień maj | 220 00 „ |
| Pszenica wrzesień październik | 198.50 „ |
| New-York | 1—34 „ |
| Żyto loco | 170 00 „ |
| kwiecień-maj | 168 50 „ |
| maj czerwiec | 164 70 „ |
| wrzesień-październik | 153,00 „ |
| Olej rzepakowy, kwiecień maj | 52 20 „ |
| wrzesień-październik | 55 60 „ |
| Okowita loco | 60 70 „ |
| kwiecień-maj | 60 60 „ |
| sierpień-wrzesień | 62 40 „ |

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa Nr. 557. — Дозволено Цензурою — Варшава, 17 (29) Апрѣля 1880.